

# Stępień, Stanisław

---

Tradycja romantyczna w życiu politycznym II Rzeczypospolitej : (w związku z pracą Leszka Kamińskiego, Romantyzm i ideologia. Główne ugrupowania polityczne Drugiej Rzeczypospolitej wobec tradycji romantycznej, Wrocław [etc.] 1980)

---

Przegląd Historyczny 74/1, 141-146

---

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Tradycja romantyczna w życiu politycznym II Rzeczypospolitej

(w związku z pracą Leszka Kamińskiego, *Romantyzm i ideologia. Główne ugrupowania polityczne Drugiej Rzeczypospolitej wobec tradycji romantycznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1980, s. 131).

Rola ideologii romantycznej w procesie kształtowania się programów politycznych polskich miała niepoślednie znaczenie. Idee te bądź ich interpretacje nabrały szczególnego znaczenia po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Poświęcone tej kwestii studium Leszka Kamińskiego o jest tym bardziej godne uwagi, ponieważ dotychczasowe badania na tym polu są niestety fragmentaryczne. Dotyczą one przede wszystkim recepcji romantycznych haseł w poezji i dramacie, rzadziej w krytyce literackiej, prozie czy publicystyce. Poza nielicznymi wyjątkami, nie uwzględniają one kontekstu politycznego i ideologicznego, w jakim funkcjonowały wszelkie odwołania do romantyzmu<sup>1</sup>. Kamiński stara się ukazać sposoby funkcjonowania tradycji romantycznej w programach i ideologii najważniejszych ugrupowań politycznych Drugiej Rzeczypospolitej. Z zadania tego próbuje się wywiązać poprzez rekonstrukcję „modeli ideologicznych i politycznych aspektów tradycji romantycznej” (s. 13). Modele owe buduje na podstawie reprezentatywnych wypowiedzi zawartych przede wszystkim w czasopismach, które — oficjalnie lub nieoficjalnie — były organami poszczególnych ugrupowań.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, z których pierwszy zawiera rozważania teoretyczne na temat związków romantyzmu z polityką. Autor prezentuje w nim cel, zadania, metody badawcze swej pracy, a także rozumienie podstawowych pojęć, takich jak romantyzm, tradycja romantyczna itp. Rozdział drugi pt. „Spadkobiercy i pogrobowcy” poświęcił ukazaniu wpływu tradycji romantycznej na ideologię i politykę piłsudczyzny, poczynając od obozu legionowego, a na sanacyjnym jej odłamie kończąc. W rozważaniach powyższych oparł się na czasopismach „Droga” i „Pion”, a także na wypowiedziach Józefa Piłsudskiego, Adama Skwarczyńskiego, Wilama Horzycy i innych. Rozdział trzeci, zatytułowany „W walce z romantyzmem politycznym”, poświęcony został endecji. Podstawę do analizy stanowiła „Myśl Narodowa”, szczególnie artykuły i wypowiedzi Romana Dmowskiego, Zygmunta Wasilewskiego i Adolfa Nowaczyńskiego.

Stosunek piłsudczyków i endeków, do romantyzmu był dość jednoznaczny. Pierwsi go apologetyzowali, drudzy patrzyli nań z uprzedzeniem. Jedni jak i drudzy

<sup>1</sup> Do rzadkości należą prace poruszające zagadnienie wpływu tradycji romantycznej na ideologię i politykę. Szereg ciekawych stwierdzeń na powyższy temat można znaleźć w pracy M. Tatara, *Dziedzictwo Słowackiego w poezji polskiej ostatniego półwiecza (1918—1968)*, Wrocław 1973; oraz M. Piwińskiej, *Legenda romantyczna i szydery*, Warszawa 1972. Por. też M. Stępień, *Ze stanowiska lewicy. Studium jednego z nurtów polskiej myśli literackiej lat 1919—1939*, Kraków 1974; tenże, *Spór o spuściznę po Stanisławie Brzozowskim*, Kraków 1976 oraz *Zagadnienia literackie w publicystyce Polonii radzieckiej (1918—1939)*, Kraków 1968.

wykorzystywali tradycję romantyczną do wzajemnego zwalczania się. Bardziej skomplikowanie przedstawiały się związki romantyzmu z ideologią polskich partii lewicowych — patrz rozdział: „Od negacji do krytycznej akceptacji — dylematy lewicy”. Autor przebadał prawie wszystkie czasopisma kulturalno-społeczne, a nawet niektóre polityczne, związane z socjalistami i komunistami. Nadto oparł się na pismach Juliana Brauna-Bronowicza, Andrzeja Stawara, Ignacego Fika, Jana Hempła, Leona Kruczkowskiego i innych. Ostatni z rozdziałów „Idee, symbole, słowa” stanowi podsumowanie rozważań autora.

Budowa poszczególnych rozdziałów nie jest jednorodna — o czym zresztą pisze sam autor (s. 14). Bardzo szeroko potraktował on obóz Piłsudskiego poświęcając mu ponad jedną trzecią książki. Stanowisko tego ruchu politycznego przyjął jako tło porównawcze w stosunku do innych ugrupowań. Nie bez znaczenia był w tym przypadku fakt, że piłsudczycy najczęściej i najchętniej odwoływali się do romantyzmu. Był on dla nich — jak pisze Kamiński — „stałym punktem odniesienia przy ocenie zjawisk bardzo różnych — od życia małżeńskiego po życie religijne, od literatury po węzłowe problemy polityczne” (s. 28).

Punktem wyjścia w rozważaniach nad stosunkiem piłsudczyzny do romantyzmu był dla autora okres walk niepodległościowych. Ideologia, podporządkowana bez reszty sprawie niepodległości, nawiązywała najbardziej do myśli romantycznej i romantycznych koncepcji politycznych. Już wówczas rozpoczął się spór między PPS—Frakcją Rewolucyjną a Narodową Demokracją, dotyczący drogi, która do tej niepodległości ma doprowadzić. Czy miała to być kontynuacja zrywów powstańczych, spiski, terror i dywersja, szkolenie bojowe i w odpowiednim momencie walka zbrojna, czy też działanie środkami legalnymi, autonomia zamiast niepodległości i cywilizacyjne wzmocnienie narodu? Jednym słowem rewolucyjna czy ewolucyjna droga do niezależnego bytu państwowego? Sporowi temu towarzyszyły wzajemne oskarżenia o niedojrzałość polityczną, kapitulantwo czy nawet zdradę sprawy narodowej. Endecja do tradycji romantycznej odnosiła się ostrożnie aby przez odwołanie się do niej nie urazić zaborcy. PPS — demonstracyjne, by właśnie ukazać nieugiętą postawę Polaków. W czasie odsłonięcia w Warszawie pomnika Adama Mickiewicza w 1898 r. (s. 19). Piłsudski wydał w imieniu CKR PPS dwie odezwy, a także broszurę przeznaczoną dla robotników, w której nawoływał do strajku w warszawskich fabrykach 24 grudnia tzn. w dniu imienin poety<sup>2</sup>. W ten sposób robotnicy mieli złożyć hołd dla wieszczka.

Program polityczny obozu legionowego został przewartościowany po roku 1918. Wysuwany dotąd cel — odzyskanie niepodległości — został zrealizowany. Zaszła więc potrzeba określenia, w sposób bardziej precyzyjny, wizji przyszłości kraju. Piłsudczycy nie stanowiący partii, tracący ponadto wpływy we władzach państwowych podjęli próbę sformułowania takiego programu. W tym celu powołali w 1922 r. dwutygodnik (później miesięcznik) pod nazwą „Droga”<sup>3</sup>. W piśmie tym w artykułach o treści politycznej, filozoficznej i ekonomicznej przewijała się wciąż idea polskiego romantyzmu, jako stały punkt odniesienia.

Kulminacyjnym punktem ewolucji ideologicznej piłsudczyków stały się według Kamińskiego uroczystości sprowadzenia na Wawel w 1927 r. prochów Juliusza Słowackiego. Naszym zdaniem, nie one jednak, aczkolwiek starannie przygotowywane i przeprowadzone pod nadzorem rządu, stwarzały realne przesłanki do weryfikacji stanowiska piłsudczyków wobec romantyzmu. Do ewolucji tej przyczynił się przede wszystkim sam zamach majowy i jego konsekwencje. Uroczystości na Wawelu były jedynie zewnętrzną manifestacją tej ewolucji.

<sup>2</sup> Zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe* t. I, Warszawa 1937, s. 240—255.

<sup>3</sup> Zob. D. Nałęcz, „Droga” jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczowskiej, PH t. LXVI, 1975, z. 4.

O stosunku do romantyzmu samego Marszałka mówi podrozdział pt. „Samotnik z Belwederu» w »ojczyźnie chochołów«” (s. 51—56). Był to stosunek emocjonalny. Natchnienie i wskazówki do swojej działalności czerpał Piłsudski szczególnie z Mickiewicza, własne jego potrzeby duchowe zaspokajała twórczość Słowackiego. Wierzył głęboko w swoje posłannictwo dziejowe<sup>4</sup>. Był przekonany podobnie jak mickiewiczowski Konrad, że im jednostka wybitniejsza, tym większa ciąży na niej odpowiedzialność. A jeśli dojdzie do sytuacji w której naród zagrożony nie może zdobyć się na czyn zbawczy, obowiązek ten spada na wielkiego człowieka. Winien on zastąpić naród cały. Kierując się tym, choć nie tylko, podjął decyzję zamachu w 1926 r. Czy z pożytkiem dla narodu, to już inna sprawa.

Obóz piłsudczykowski traktował idee romantyzmu elastycznie. Już w 1915 r. Piłsudski zdając sobie sprawę z konieczności zmiany odwołań do romantyzmu po odzyskaniu niepodległości skreślił znane słowa: „Idą czasy, których zamianiem będzie wyścig pracy jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi”<sup>5</sup>. Niestety wspomniany kult pracy nie znalazł szerszego zastosowania w późniejszej propagandzie. Jako element pozytywistyczny nie był do pogodzenia z ciągłym odwoływaniem się do romantycznej tradycji. Propaganda piłsudczyków gloryfikowała przede wszystkim czyn zbrojny i wodzów, natomiast praca jako czynnik wychowawczy nie była należycie doceniana.

Słusznie podkreśla Kamiński niezbyt głębokie podejście piłsudczyków do idei romantycznych, ale twierdzenie, że stanowiły one „nie tyle źródło ideowej inspiracji, co propagandową i słowną otoczkę” (s. 59) ich programu nie jest zbyt precyzyjne. Dla udokumentowania swojego stanowiska przytacza dwa fragmenty Juliana Tuwima ze zbioru pt. „Z wierszy o państwie”<sup>6</sup>, a także list poety do Stanisława Barskiego<sup>7</sup>. Jednakże robi to bez głębszej analizy. List Tuwima pisany był bowiem w okresie, kiedy rozgoryczenie spowodowane klęską wrześniową nie pozostawiło bez wpływu na emocje piszących. Natomiast wspomniane fragmenty wierszy powstały w czasie, kiedy rzeczywiście odwoływanie się do romantyzmu było już jedynie pustym frazesem. Wymienione teksty Tuwima świadczą przede wszystkim o jego własnym, osobistym, choć nie odosobnionym, stosunku do poruszanej kwestii. Wniosek Kamińskiego jest tym mniej zrozumiały, gdyż z jego pracy wyraźnie wynika, że stosunek piłsudczyzny do romantyzmu nie był niezmienny, lecz podlegał ewolucji. Od tradycji romantycznej odchodziła elita władzy po śmierci Piłsudskiego, a nawet i wcześniej, natomiast szerokie rzesze piłsudczyków, szczególnie dawnych legionistów, pozostawały jej wierne nieraz na całe życie i traktowały ją jako swoiste credo życiowe<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Por. A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1978, s. 127: „Piłsudski nie racjonalizuje swoich działań. Przeciwnie uwypukla ich intuicyjność, często podkreśla mistyczny charakter swych decyzji, podejmowanych właśnie wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew temu, co dyktuje umysł. Geniusz wodza na tym właśnie polega i nie mogą go zrozumieć ludzie zwykli, właśnie dlatego, że są zwykli. Muszą mu wierzyć. Bez względu na bieg wydarzeń. Bez wahań. W legendzie legionowej ten właśnie element był jednym z najważniejszych. Była ona romantyczna i oddziaływać miała na emocje”.

W taki sposób przemawiał Piłsudski na zjeździe legionistów w Krakowie w 1922 r. Zob. *Pierwszy Zjazd Legionistów. Pamiętnik Zjazdu w Krakowie w dniach 5, 6, 7 sierpnia 1922 w ósmą rocznicę wymarszu strzelców na bój o Niepodległość Ojczyzny*, Kraków 1922, s. 25.

<sup>5</sup> Cyt. za: *Józef Piłsudski mówi*, w opracowaniu kpt. Adama Kowalskiego, Warszawa 1939, s. 86.

<sup>6</sup> J. Tuwim, *Dzieła t. I*, Warszawa 1955, cz. 2, s. 172.

<sup>7</sup> Zob. *Amerykański list Tuwima*, oprac. L. Dubacki, „Polityka”, 1973, nr 51.

<sup>8</sup> Zagadnieniem godnym analizy jest kwestia funkcjonowania legendy Piłsudskiego w przeszłości, a także i obecnie.

Stosunek piłsudczyków do romantyzmu winno się rozpatrywać, naszym zdaniem, w dwu płaszczyznach. Pierwsza, winna ukazywać zmieniającą się w okresie międzywojennym, w zależności od sytuacji politycznej, postawę elity obozu. Druga natomiast, powinna dotyczyć stosunku do tradycji romantycznej rzeszy dawnych leigonistów i peowiaków, który również podlegał ewolucji. Większość ich, jak wspomniano, pozostała tej tradycji wierna, ale część zawiedziona w nadziejach na przebudowę społeczną Polski, porzuciła ją całkowicie przechodząc do innych ugrupowań politycznych.

Słuszne jest stwierdzenie autora, że odwoływanie się do romantyzmu nie mogło zastąpić programu politycznego, ale czy takie zadanie stawiali sobie piłsudczycy? Transplantacja idei romantycznych w życie polityczne spełniała dwa zadania. Po pierwsze, stanowiła źródło inspiracji poczynań obozu. Po drugie, odpowiednio zhierarchizowane idee romantyczne złożyły się na wartościujący układ podniesienia w stosunku do systemu wychowawczego. Dziś spotykamy się z różnymi ocenami powyższego zagadnienia. Nie można jednakże zaprzeczyć, że wpłynęły one, mimo wielu ujemnych stron, na ugruntowanie w społeczeństwie takich cech, jak: patriotyzm, poczucie konieczności istnienia państwa, bohaterstwo w walce, niepodatność na kolaborację z wrogiem i in.

Polemikę z piłsudczycami w kwestii romantyzmu najwcześniej i najmocniej podjęli narodowi demokraci. Już twórcy endecji dążyli do zmiany patriotyzmu, który uważali za zbyt sentymentalny, achroniczny i nieprzydatny w nowoczesnej polityce. Stanowisko to najdobitniej wyraził Roman Dmowski w „Myślach nowoczesnego Polaka”. Patriotyzm — według niego — to „rozszerzenie zakresu narodowego życia, pomnażanie materialnego i duchowego dobra narodu”<sup>9</sup>. „Myśli” propagowały nacjonalizm i narodowy aktywizm, solidaryzm klasowy, bezwzględna walkę o byt narodu, toczoną na polu społecznym i politycznym oraz zerwanie z paraliżującym dziedzictwem przeszłości.

Dla Zygmunta Wasilewskiego romantyzm jest „wspaniałym okresem w dziejach literatury. Jego artystyczne i obywatelskie wartości są bezdyskusyjne. — Ale romantyzm to już historia. Społeczeństwo polskie, wzorem całej Europy, poszło naprzód, zmienił się świat, zmieniły się formy działalności politycznej, zmieniła się ludzka psychika. Nawrót do romantyzmu to dowód niezrozumienia sensu historii, która narzuciła zupełnie inne rozwiązania i metody postępowania. Romantyzm to epoka zamknięta bezpowrotnie”<sup>10</sup>. Autor zresztą dostrzega, że narodowi demokraci nie byli całkowicie konsekwentni. Z trzech wieszczów, najbliższy był im Zygmunt Krasiński. Najchętniej wskazywano na jego antysemityzm (w oparciu o scenę z *Przechrztami z „Nie-Boskiej komedii”*).

Rozdział czwarty pracy traktuje łącznie o stosunku do romantyzmu socjalistów i komunistów. Przyczyniło to autorowi trudności. Wprawdzie w ideologii obu partii można znaleźć wiele elementów wspólnych, ale w praktyce politycznej Drugiej Rzeczypospolitej dzieliły ich wzajemne uprzedzenia, niechęci, a czasem wprost totalna negacja programu przeciwnika. Powiązania KPP z III Międzynarodówką utrudniały komunistom swobodne określenie się wobec polskiej tradycji. Jako partia internacjonalistyczna KPP uznawała przez długi czas nawiązywanie do tradycji narodowej za wstecznicstwo ideologiczne<sup>11</sup>. Wszelkie próby tego typu kończyły się zazwyczaj tragicznie dla ich reprezentantów (Wera Kostrzewa, Adolf Warski i in.).

<sup>9</sup> R. Dmowski, *Myśl nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1933, wyd. 4, s. 161.

<sup>10</sup> Z. Wasilewski, *Na wschodnim posterunku. Księga pielgrzymstwa 1915—1918*, Warszawa 1919.

<sup>11</sup> Zob. R. Luksemburg, *Kartki z przeszłości*, [w:] *Wybór pism t. I*. Warszawa 1959.

Jeśli więc odwoływano się do romantyzmu, to jedynie ze względów koniunkturalnych, bądź też szukając w nim elementów internacjonalistycznych i klasowych.

Podobnie jak w przypadku piłsudczyków i endecji, również komuniści i socjaliści wykorzystywali idee romantyczne do wzajemnej walki politycznej. Stosunek PPS do romantyzmu był bardziej skomplikowany. Wydaje się nam, że można znaleźć w nim liczne punkty styczne ze stanowiskiem piłsudczyków. Wpłynął na to fakt wspólnej genezy obu sił politycznych, tradycje walk niepodległościowych, a także liczne powiązania personalne. Zrywają się te związki w drugim dziesięcioleciu Polski niepodległej. Zaczynają nawet rodzić się wówczas, szczególnie po śmierci Piłsudskiego, przesłanki „odwrócenia sojuszy”. Dawni współpracownicy Marszałka zaczęli szukać zbliżenia z endecją, a partie PPS i KPP zaczęły ujednociać swoje poglądy na wiele istotnych kwestii. W tym okresie przedmiotem ataku publicystyki socjalistycznej i komunistycznej — jak zauważył Kamiński — staje się „nie tyle sam romantyzm, co stworzone przez tę poezję, ciągle funkcjonujące mity i stereotypy patriotyczne” (s. 109).

Natomiast niezupełnie zgodę się z autorem, gdy neguje on wpływ romantyzmu na programy polityczne polskich stronnictw i partii (s. 125). Prawda, że naiwnością byłoby twierdzenie o wpływie bezpośrednim, ale istniał on pośrednio. Sprzyjała temu uniwersalność literatury romantycznej, jej podatność na różne interpretacje. Kamiński sam przyznaje: „Każdy miał swojego Mickiewicza. Dla „Naprzodu” i „Robotnika” był on socjalistą, dla „Myśli Narodowej” — nacjonalistą i antysemitą, dla „Drogi” — „aktywistą militarnym” dla katolickiej „Tęczy” — nieomal świętym. Inny był Mickiewicz Hempla, inny Boya, a jeszcze inny Nowaczyńskiego. Podobnie było ze Słowackim, choć w jego wypadku ilość „wcielen” była mniejsza, oscylowała między „Królem — Duchem” a „Duchem wiecznym rewolucjonistą” (s. 120).

Rozprawa Kamińskiego nie wyczerpuje powyższego zagadnienia, co zresztą sam autor podkreśla. Nie podjął się on podobnej analizy w stosunku do innych orientacji społeczno-politycznych, np. ruchu ludowego, chrześcijańsko-społecznego, kleru katolickiego, czy też ruchu harcerskiego. Wprawdzie nie sądzi on, aby kolejne analizy przyniosły nowe ustalenia, ale wydaje się, że byłyby ciekawe.

Nie zajmuje się również autor oceną wpływu romantyzmu na różne koncepcje polityczne poszczególnych ugrupowań, np. na kwestię mniejszościową<sup>12</sup>, czy politykę wschodnią<sup>13</sup>. Na uwagę zasługują w tym przypadku przede wszystkim koncepcje piłsudczyków, z nich bowiem wywodzili się zwolennicy konstruktywnej polityki wobec żyjącej w granicach<sup>1</sup> Rzeczypospolitej ludności litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Tu zwrócić można uwagę na elementy kresowe dominujące w twórczości polskich romantyków, szczególnie tzw. szkoły ukraińskiej (Juliusz Słowacki, Józef Bohdan Zaleski, Seweryn Goszczyński, Antoni Malczewski, a także powieściopisarz Michał Czajkowski). W okresie międzywojennym problematykę mniejszości słowiańskich podejmowali tacy piłsudczycy, jak Adam Skwarczyński, Tadeusz Hołówkó, Leon Wasilewski, Piotr Dunin-Borkowski i inni. Zagadnienie to znajdowało odbicie na łamach „Drogi”, „Przymierza”, „Pionu”, „Spraw Narodowościowych”, „Wschodu”, „Wołynia” a od 1932 r. „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”.

Rozprawa „Romantyzm a ideologia” zasługuje na uwagę badaczy życia politycznego i ideologii ugrupowań politycznych Drugiej Rzeczypospolitej. Praca ta pi-

<sup>12</sup> Dopiero w ostatnich czasach historycy zajęli się analizą polskich koncepcji wobec mniejszości narodowych. Por. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921—1939*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979; T. Piotrkiewicz, *Kwestia ukraińska w Polsce w koncepcjach piłsudczyzny 1926—1930*, Warszawa 1981; M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922—1926*, Kraków 1979.

<sup>13</sup> Zob. S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.

sana przez historyka literatury doskonale obrazuje związki literatury z polityką, tak rzadko doceniane w naszej historiografii. Podkreślić należy fakt, że choć poruszana w książce problematyka historyczna nie jest łatwa do obiektywnej oceny, autor robi to poprawnie. Zastrzeżenie budzą niektóre sformułowania, np. wprowadzenie rządów autorytarnych autor nazywa faszyzacją kraju (s. 102), a termin „sanacja” rozciąga na cały obóz piłsudczykowski (s. 14), mimo iż określenie to dotyczy jedynie jego części po roku 1926.

Powyższe uwagi nie umniejszają wartości rozprawy. Jest to praca bardzo cenna, pobudzająca do refleksji, jak też przynosząca wiele ogólnych wniosków i sądów dotyczących powyższej problematyki.